Pojedyńczy egzemplarz 15 groszy. Dzisiejszy numer zawiera 4 strony.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W ekspedycji miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 93 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek 11 sierpnia 1931 roku. | Rok XI

O czem się nie mówi

Podczas zjazdów ministrów Niemiec i Francji, Anglji, Niemiec, Francji i Stanów Zjednoczonych, znowu — Anglji i Niemiec ani razu nie mówiono — oficjalnie przynajmniej — o Polsce.

Wyraz „Polska" nie padł w żadnym komunikacie oficjalnym, jakie były po tych zjazdach ogłaszane, nie mówiono o Polsce podczas wywiadów, jakich premjerowie i ministrowie udzielali przedstawicielom prasy.

A jednak, jeśli pominiemy nawet bardzo prawdopodobne doniesienia o poruszeniu spraw polskich dwukrotnie przez kanclerza Brüninga — raz w rozmowie z premjerem Lavalem, drugi raz — z Mac Donaldem — jeżeli nawet nie będziemy brali pod uwagę tych rozmów, to nie ulega wątpliwości, że Polska i jej sprawy stanowią jeden z najważniejszych momentów obecnej sytuacji międzynarodowej.

Wszyscy to już znamy na pamięć: obecna sytuacja gospodarcza nie poprawi się bez poczucia bezpieczeństwa, bezpieczeństwo zaś to jest niemożliwe bez atmosfery wzajemnego zaufania. Ale, ktokolwiek wymawia wyraz „bezpieczeństwo", musi myśleć o bezpieczeństwie Polski przedewszystkiem. Ktokolwiek mówi o zaufaniu, musi myśleć o zaufaniu wzajemnem Polski i jej sąsiadów. Gdy była mowa o gwarancjach politycznych, rozumiało się przedewszystkiem o gwarancjach ze strony Niemiec dla Polski, choć się o tem nie pisało w komunikatach ani nie mówiło w wystąpieniach oficjalnych.

Polska była obecna we wszystkich naradach międzynarodowych czasów ostatnich, jakkolwiek nie uczestniczyli w nich nasi przedstawiciele oficjalni, była obecna, jeśli nie w świadomej myśli, to w podświadomem poczuciu uczestników tych narad. Bo dla każdego jest jasne i świadomość ta toruje sobie coraz szerszą drogę w opinji świata, wbrew wytężonej propagandzie nam wrogiej, że bez bezpieczeństwa Polski niemasz bezpieczeństwa Europy i świata, bez gwarancji pokoju dla Polski niemasz gwarancji pokoju dla Europy i świata. Waga znaczenia międzynarodowego Polski posiada swą wymowę nawet przy naszem i obcych milczeniu.

Dum facet — clamat — powiedzieć dziś można o Polsce i jej sprawach na terenie międzynarodowym. Mają one swą wymowę, nawet wtedy, gdy nie wracamy się do natrętnie w rozmowy paryskie, londyńskie, berlińskie i wtedy, gdy bezpośredni uczestnicy tych rozmów imienia Polski głośno nie wymawiają.

Gdy Napoleon Bonaparte dogorywał na wyspie św. Heleny, gdy przebiegał myślą dzieje swego burzliwego żywota, doszedł do przekonania, że największym jego błędem było, iż nie postawił i nie rozwiązał zagadnienia polskiego w jego całokształcie, że nie wskrzesił Polski w jej granicach przedrozbiorowych, ale — jedynie w ułamkowym kształcie Księstwa Warszawskiego. Napoleon doszedł bowiem do spóźnionego, niestety, przeświadczenia, że Polska jest szczytowym łukiem wiązania politycznego Europy, a zarazem najistotniejszym filarem pokojowego firmamentu Europy. Rozważania Napoleona i dzisiaj nie utraciły na swem znaczeniu i wartości.

Byłoby dobrze, by mieli je jaknajmocniej w swej świadomości wszyscy mężowie stanu Starego i Nowego Świata, którzy dziś tak się mozolą nad utrwaleniem pokoju i polepszeniem stanu gospodarczego obydwóch półkuli.

—:o:—

Jaśkowice przed sądem krajowym.

NIEMIECKIE MAGAZYNY BRONI NAD GRANICĄ POLSKĄ.

W grudniu ub. r. otrzymała policja wrocławska zawiadomienie, że w pobliżu granicy polskiej, we wsi Jaśkowice, rozłożyło się w majątku von Oelffena kilkaset hittlerowców. Dokonana niezwłocznie obława przyniosła sensacyjne wyniki. Schwytano oto 321 osoby, niczego nie przeczuwające, zaś dorażnie przeprowadzona rewizja wykryła magazyn amunicji, bogato zaopatrzony w razmaite gatunki broni. — Amunicja (kule karabinowe) składała się wyłącznie z pocisków dum-dum. Przytrzymane osoby — bez wyjątku wszyscy hitlerowcy — były wyekwipowane do ostatnich szczegółów. Wypadek jaśkowicki należało zatem traktować jako wykroczenie przeciwko ustawom, uznającym tworzenie zbrojnych grup za występek. W tym też sensie skonstruował swe oskarżenie prokurator. Tymczasem dalsze dzieje sprawy jaśkowickiej przed sądem przybierają nieoczekiwanie charakter groteskowej komedji.

Oto sąd krajowy w Wrocławiu na odbytem niedawno posiedzeniu uznał, że zebranie się w Jaśkowicach 321 hittlerowców dokonało się na platformie towarzyskiej: bojowcy nacjonal-socjalistyczni zeszli się u pana von Oelffena na świniobicie (Schweineschlachten). Pan Oelffen zaś o pobycie takiej gromady ludzi nic nie wiedział, bo właśnie w momencie gromadzenia się gości spał snem kamiennym. Z pochodzenia broni nie mógł się dostatecznie wylegitymować, jedynie po ewentl. wykluczeniu jawności byłby — jak mówił — zdolen uchylić rąbka tajemnicy pochodzenia jej. Sąd więc uwolnił oskarżonych od winy i kary, zasądzając jedynie (z zawieszeniem kary) 3 osobników, u których faktycznie broń znaleziono.

Fakt wykrycia ćwiczeń wojskowych uzbrojonych hittlerowców i magazynów broni w pobliżu granicy polskiej nasuwa szereg refleksyj. Jak to jest możliwe, by u osoby prywatnej znajdował się magazyn amunicji? Jakim celom służą ćwiczenia uzbrojonych od stóp do głowy hittlerowców? Co znaczy osławianie winnych i bagatelizowanie sprawy przez wrocławski sąd krajowy?

Otóż niewątpliwie cała akcja skierowana jest ostrzem przeciwko Polsce. Trudno to przesądzać, ale wszystkie pozory przemawiają właśnie za tem. Przygotowywanie baz operacyjnych na granicy pod postacią dobrze zaopatrzonego składu broni i amunicji ma na celu danie oparcia niemieckiemu ochotniczemu ruchowi zbrojnemu, skierowanemu przeciwko granicom polskim, jaki przy sprzyjających warunkach mógłby się począć i rozgorzeć na całym G. Śląsku. Okazuje się pozatem, że zbrojne przysposobienie nie jest u naszego sąsiada zachodniego czczem słowem, ale wiele mówiącym i konkretnym czynem.

Sprawa jaśkowicka uczy nas, że stać trzeba nam wciąż na straży naszych granic zachodnich i że praca nad przygotowaniem się do odparcia wrażych ataków winna się cechować ogromną systematycznością i celowością wysiłków.

—o—

Prześladowanie polskiej prasy w Niemczech.

Zakazanie przez nadprezydenta Prus Wschodnich „Gazety Olsztyńskiej" na 4 tygodnie wywołało powszechne oburzenie wśród ludności polskiej w Niemczech, a zwłaszcza na wschodzie Niemiec, t. j. w Prusach Wschodnich i na Pograniczu (t. j. Krajnie (Złotowskie), Poznańskiem i na Kaszubach). Szczególnie ludność polska, licznie zamieszkująca Pogranicze, przykro i dotkliwie odczuła pozbawienie jej na miesiąc swego organu. Przy „Gazecie Olsztyńskiej" wychodził jako jej dodatek „Głos Pogranicza", który był redagowany w Złotowie, jako organ specjalnie przeznaczony dla Polaków Pogranicza. Cieszy się on bardzo wielką popularnością i poczytnością wśród szerokich kół polskich. W tem większa szkoda jest zakazania „Gazety Olsztyńskiej", że nie może również wychodzić i „Głos Pogranicza". Odznaczał się on zawsze dobrym doborem materjału i śmiałością, z jaką zabierał głos we wszystkich sprawach obchodzących liczną ludność Pogranicza. Niektóre dowcipne i cięte pisma obiegały wszystkie polskie domy, budząc dla niego powszechną sympatję i uznanie. Właśnie z powodu odwagi w bronieniu praw ludności polskiej w Niemczech i nazywania po imieniu niemieckich sprawek i wyciągania na światło dzienne różnych wystąpień antypolskich pruskich władz, czy organizacyj lub osób, „Głos Pogranicza" był przedmiotem licznych napaści w niemieckiej prasie.

Artykuły, za które zakazano „Gazetę Olsztyńską", w rzeczywistości nie zawierają nic obraźliwego. Nie może być również mowy o tem, aby groziły one bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu, są to tylko pozory, za któremi kryje się stara nienawiść pruska do Polaków.

ZABÓJSTWO TANCERKI W CHWILĘ PRZED WYSTĘPEM.

Tragiczny finał nieszczęśliwej miłości.

Warszawa. — W teatrze „Nowy Ananas" na chwilę przed rozpoczęciem przedstawienia miało miejsce tragiczne zajście, którego ofiarą padła 18-letnia tancerka Iga Korczyńska, zastrzelona przez Zacharjasza Dorożyńskiego. Prześladował on artystkę swą miłością, oświadczając, iż pragnie z nią się ożenić.

Artystka trafiona śmiertelnie dwoma kulami, przewieziona do szpitala Dzieciątka Jezus, zmarła. Stan Dorożyńskiego, który usiłował popełnić samobójstwo, jest niezły.

—:o:—

ZAKAZ WYWOZU WALUTY Z WĘGIER.

Budapeszt. — Rząd wydał zakaz wywożenia z granic Węgier wszelkich walut, dewiz i akcyj. Pieniądze wywożone być mogą jedynie na pokrycie procentów od długów zagranicznych. Za przekroczenie tego zakazu grozi kara 2 miesięcy więzienia i kara pieniężna.

—:o:—

CZARNA OSPA W PERU.

Lima. — W północnem i środkowem Peru szerzy się od kilku tygodni w zastraszający sposób czarna ospa. Dotychczas zarejestrowano 500 wypadków śmiertelnych. Rząd poczynił energiczne zabiegi dla stłumienia zarazy.

—o—

ULGA PODATKOWA.

Weszło w życie zarządzenie władz skarbowych w sprawie ulgowej stawki podatku od obrotu w handlu artykułami spożywczemi.

W myśl tego zarządzenia stosowana będzie również do sprzedaży konsumentom artykułów spożywczych pierwszej potrzeby przez przedsiębiorstwa przemysłowe bezpośrednio z zakładu przemysłowego lub z oddzielnego zakładu handlowego, obsługującego zakład przemysłowy.

Równocześnie władze skarbowe wyjaśniły, że otrzymywany przez gorzelnie przy przerobie spirytusu z melasy wywar, zwany „węglem wywarowym", jest wolny od opodatkowania przy eksporcie.

—o—

NIE KUPUJCIE DOLARÓWEK!

bo wiele stracicie.

Pomimo naszych kilkukrotnych ostrzeżeń, niektórzy, zwłaszcza rolnicy, kupują jeszcze bezwartościowe papiery zwane „dolarówki premjowe". — Wielu już bowiem przez kupno takich dolarówek zostało poszkodowanych — dlatego ostrzegamy wszystkich przed ich nabywaniem!

Agentów, którzy przychodzą z dolarówkami, należy w ostry sposób odprawić. (c)

SKRÓTY

* W Gdańsku zmarł dr. Władysław Panecki, lat 73, prezes Koła Polskiego w sejmie gdańskim, pierwszy prezes Gminy Polskiej w Gdańsku.

* Na linji Białystok — Łapy wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg pospieszny zderzył się z pociągiem osobowym. Trzy osoby zostały zabite, a 5 osób zostało ciężko rannych, a 15 lżej.

* Celem uzyskania premji ubezpieczeniowej, podpalił swoje gospodarstwo 95-letni Ludwik Mossakowski z Prósowa, pow. błońskiego.

* We wsi Studzienice (Śląsk) na tle podziału majątku syn rolnika Bodziaka zabił kijem swego ojca.

Podczas ćwiczeń wojskowych utonęło w Warcie pod Biedruskiem dwóch ułanów z 17 pułku w Lesznie.

* W jeziorze Gorzuchowskiem koło Kłecka utonęło dwóch chłopców, 16-letni Stanisław Jerzak i 14-letni Wiktor Chorzewski.

* Biskup częstochowski ks. Kubina bawi w Brukseli.

* W Ruse (Jugosławja) spaliła się największa fabryka produktów azotowych. Straty wynoszą 10 miljonów dynarów.

* Kilka tkalni spłonęło w Łodzi. Straty wynoszą 100 tys. złotych.

* Litwa wysiedliła w lipcu 19 Polaków.

* Ogłoszona zostanie nowa pragmatyka uposażeń urzędników w Kasach Chorych. Obniżki pensyj stosowane będą indywidualnie.

* Za przeszło pół miljona zł. skradziono znaczków w jednym urzędzie pocztowym w Warszawie.

* Straszny w swych skutkach cyklon przeszedł nad środkowemi prowincjami Rosji. Kilkanaście domów zostało zawalonych. 2000 osób zostało bez dachu nad głową.

PODATKI W SIERPNIU.

W sierpniu b. r. płatne są następujące podatki:

1) do 15 sierpnia — odroczona zaliczka na poczet podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w lipcu b. r., przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji i przedsiębiorstwa przemysłowe I—V kategorji prowadzące prawidłowo księgi handlowe, oraz przez przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 sierpnia — odroczona zaliczka na poczet podatku przemysłowego od obrotu za 2 kwartał 1931 r. w wysokości jednej piątej kwoty tegoż podatku, wymierzonego za rok 1930 przez te przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych oraz zajęcia przemysłowe, które dotrzymały warunków odroczenia zaliczki;

3) do 31 sierpnia — państwowy podatek od nieruchomości za 2 kwartał b. r.;

4) do 31 sierpnia — podatek od lokali za 3 kwartał b. r.;

5) do 31 sierpnia — państwowy podatek od placów niezabudowanych za 3 kwartał b. r.;

6) do 7 sierpnia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — potrącony w lipcu 1931 r.

Nadto płatne są w sierpniu zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w sierpniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Plebiscyt w Prusach nie udał się

Berlin, 9. 8. godz. 10 wiecz. — Na ogólną liczbę 25.499.460 uprawnionych do głosowania wypowiedziało się za rozwiązaniem Sejmu pruskiego 9.375.810 osób, przyczem jednakże nie uwzględnionych jest jeszcze półtora miljona głosów. Obliczona dotychczas cyfra głosów za rozwiązaniem jest o około 4 miljony mniejsza od wymaganej bezwzględnej większości. Wynika z tego już obecnie, że plebiscyt pruski nie powiódł się.

Sejm pruski nie będzie rozwiązany i rząd premjera Brauna pozostanie nadal u steru.

—o—

PLAN HOOVERA WCHODZI W ŻYCIE.

Londyn. — Dnia 11 b. m. nastąpi w Londynie podpisanie uchwał ekspertów co do wprowadzenia w życie planu Hoovera. Ze strony Polski protokół międzynarodowy podpisze ambasador Skirmunt.

—o—

BOGOWOJ „SPECEM“ SOWIECKIEGO WYWIADU.

Warszawa, 8. 8. — Z Paryża nadeszła wiadomość, że skompromitowany w związku ze sprawą szpiega Demkowskiego, b. attache wojskowy w Warszawie, Wasilij Bogowoj, został przeniesiony w stan spoczynku i odwołany ze stanowiska dowódcy pułku. Bogowoj zostanie „specem“ organizacji naczelnej sowieckiego wywiadu wojskowego t. z. „Razwiedupra“.

—:o:—

OCIEMNIALI INWALIDZI MOGĄ BYĆ ZWALNIANI OD OPŁAT ZA RADJO.

W związku z wiadomościami o zwalnianiu z opłat za instalacje radjowe inwalidów wojennych, Ministerstwo Poczt i Telegramów wyjaśniło, że od opłaty za radjo mogą być zwalniani ociemniali inwalidzi wojenni.

Podania w tej sprawie należy składać do okręgowej dyrekcji poczt i telegrafów za pośrednictwem urzędu pocztowego, który jest upoważniony do pobierania radjowej opłaty abonamentowej. Do podań należy dołączyć poświadczony odpis książki inwalidzkiej, oraz świadectwo niezamożności.

W razach wyjątkowych mogą być zwalniani od opłat abonamentowych za radjo również inni inwalidzi, ciężko poszkodowani.

PŁATOWIEC WJECHAŁ W TŁUM WIDZÓW.

Coriento (Argentyna). — Płatowiec wojskowy w czasie popisów lotniczych zmuszony został do lądowania, wobec zepsucia się silnika. Z całym rozpędem płatowiec wjechał w tłum widzów, zabijając i raniąc szereg ludzi. M. in. zabity został słynny miejscowy lekarz, któremu skrzydło płatowca odcięło głowę. Pilot wyszedł bez szwanku.

REWOLUCJA NA KUBIE.

Nowy Jork. — W Nowym Jorku krążą uparte pogłoski o spisku rewolucyjnym na Kubie i o zebraniu rewolucjonistów kubańskich w Nowym Jorku, w związku z czem aresztowano w Atlantic City i Ocean City 49 osób, w tem 43 kubańczyków.

TRUMNA Z ŻYWYM CZŁOWIEKIEM.

Brześć n. B., 6. 8. — W czasie burzy we wsi Bieniakonie padł pod kuźnią piorun i poraził młodego kowala Adama Wojnisza. W drodze urzędowej stwierdzono zgon, sporządzono akt zajścia i zajęto się pogrzebem. Jednak gdy na usilne zaklęcia matki na cmentarzu przed samem spuszczeniem trumny do grobu otwarto trumnę, ujrzano ciało człowieka, jakby pogrążonego w śnie. Wskutek niespodzeiwanego odkrycia ciało pozornie zmarłego odwieziono do domu i zawezwano lekarza. Doktór stwierdził, iż Wojnisz ma istotnie normalną temperaturę ciała, lecz serce jego nie działa. Pozornie zmarłemu występują na twarzy rumieńce, zbudzić go jednak ze snu dotychczas nie można.

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

65) (Ciąg dalszy).

Ramiona wreszcie tego krzesła kończyły się także wilczemi głowy, szczerozłotemi, z wyszczerzonemi zębami białemi i oczyma z krwawych rubinów.

Na tem krześle, czasu uczt wielkich, zasiadał pan Maćko, a gdy był pijan, to wrzeszczał:

— To mój tron!... — A wskazując na miecze u murów: — To moje berła! — wołał, — a ten wilk — krzyczał, — to ja! Zdławię kłami, wzrokiem prześwidruję, gdy kto powie: Nie!...

Szarym wilkiem zwano go też w drużynie. Zwierzę to stało się godłem jej i hasłem.

Borkowic z konia zsiadł i wkroczył do zamczyska. Za nim szli przedniejsi rycerze, a on wbiegł szybko do biesiadnej komnaty, okiem rzucił dokoła, hełm z głowy zdjął i na ziemię cisnął, zbroję odpasał i pachołkowi oddał, i na owo krzesło swe rzucił się, jakby znużony. Ale wnet podniósł głowę.

— Na dziedzińcu straż silna! — rzekł do służby — iżby żadnego z tych, których przywiedliśmy, nie zgubić. Na głowy wasze pomnijcie! Nam zaś tu jadła i napitku... co najlepszego!

Rzekł i do swoich towarzyszy się zwracając:

— Siadaj, Sędziwoju! — krzyknął — siadaj. Skoro i wy wszyscy, jako was zwą, Niemcy psie syny, i Węgry, i inne djabły... siadajcie, braciszkowie! Jeść będziemy, pić i używać.. Zasłużyliśmy na to...

Śmiał się, białe zęby szczerząc i oczyma błyszczącemi rzucając dokoła. Jaskrawe światło pochodni, zawieszonych u murów, rzucało się teraz całą siłą na twarz i postać wojewody.

W ostatnich czasach rozrósł się on jeszcze i zgrubiał. Kaftan szary, w który był odzian, rozsunął mu się na piersi, która wystawała silna, jak mur, gęstym, czarnym zarostem pokryta. Na głowie, osadzonej na krótkiej szyi, która nieledwie nikła w ramionach szerokich, lśnił się także włos czarny, bujny a twardy, nieco kręcony. Tylko nad skroniami i u czoła włos ten, snadź od częstego używania hełmu, zrzedniał. Czoło też było wysokie i miałoby może wyraz pogodny, gdyby nie brwi, równie jak włosy czarne, nastrzępione i silnym łukiem nad oczyma wygięte, a łączące się z sobą w pośrodku czoła, kędy od nosa do wierzchu głowy szły głębokie dwie brózdy, snadź częstem marszczeniem wyżłobione. Te brwi złączone a gęste i owe brózdy nadawały wyraz surowy całemu obliczu. Takiż wyraz, niemal dziki, miały oczy ciemne, nieco w głąb zapadłe a świecące, jak rozżarzone węgle. Gdy się pan Maćko rozgniewał, brwi zmarszczył, a owe brózdy jeszcze się bardziej pogłębiły, zbliżając ku sobie — natenczas oczy jego zdawały się jaśniejsze, przybierały barwę stalową; chwilami migały w nich płomyki płowe, czasem zaś krwawe, jak piorunu błyski. Policzki ogorzałe pokrywała czarna, pełna broda, krótko przystrzyżona; takież wąsy długie, z rozstrzępionemi końcami, jak miotły, pokrywały usta wydatne, mięsiste, czerwone, które otwierając się w śmiechu, zarówno jak w gniewie, ukazywały dwa rzędy zębów dużych, ostrych, jak kły wilcze na godle herbowem.

Obok wojewody zasiedli najbliżsi towarzysze jego: Sędziwój i Szczedrzyk Skora. Sędziwój, o głowę od pana Maćka wyższy, choć nie tak barczysty, rysy miał wyraziste, duże, a twarz bladą, zapadłą, na której oczy wielkie, jasne, dziwnym przerażały wyrazem. Była w nich wieczysta groźba i takie błyski, jak u drapieżnego zwierzęcia. W drużynie „Krwawym djabłem“ go zwano, bo najokrutniejszym był, albo „Zaprzańcem“, ile że rodu własnego Nałęczów się wyparł i pomstę im przysiągł. Siadł, pochylił głowę na piersi i czekał, milcząc posępnie. Czasem jeno swoim zwyczajem chrząknął lub coś mruknął urywanemi wyrazy, ponure spojrzenie rzucając dokoła. Nie unosił się on nigdy porywem, ale gniew tlał w nim zawsze, nie gasnąc na chwilę. Ze szczególną nienawiścią spoglądał na siedzącego po drugiej stronie wojewody, Szczedrzyka Skorę.

Był to ten sam towarzysz, który niegdyś na żegańskim dworze, w chwili, gdy pan Maćko z rycerzem Gotfrydem mierzyć się miał, zawiadomił Borkowica o podstępnych zamiarach książęcia Henryka. Sędziwój nienawidził go, o ile bowiem Nałęcz ponury i milczący był, o tyle Skora gadał dużo, bawić się lubił, a przebiegłością wszystkich przewyższał. Była to postać mała, a do tego zgarbiona. Głowę miał prawie zupełnie łysą, a twarz, jak burak, czerwoną, na której gdzieniegdzie płowe wyrastały kosmyki. Oczy małe, jasne, biegały ustawicznie, spoglądając ciekawie. Skora śmiał się często ostrym, przenikliwym głosem, a w ciągłym był ruchu; to usiadł, to wstawał, to po komnacie biegał, to z innymi rycerzami szeptał, co niepomiernie Sędziwoja drażniło.

— Bogdajeś w piekle siadł! — mruczał, patrząc na kręcącego się Skorę.

Przyniesiono tymczasem jadło na wielkich misach i ustawiono na stole. Do każdej misy zasiadło po kilku rycerzy, a pan Maćko jadł z Sędziwojem i Skorą. W olbrzymich dzbanach przyniesiono także wino i piwo, i nalewano w rogi i puhary rozmaitych kształtów i ceny. Obok prostych kubków glinianych były złote i srebrne puhary. Nie przykładał snadź pan Maćko do tego wagi, a dziś wszystko mu obojętnem się być zdawało. Zamyślony, jadł, szarpiąc mięso rękoma i zębami, a pił piwo puharami całemi, milcząc.

(Ciąg dalszy nastąpi).

złożone czynniki fizykalno - chemiczne. W zetknięciu z organizmem, który jest również podobnie skomplikowanym systemem, wytwarzają się między nim i solanką najróżniejsze procesy osmotyczne, elektryczne, chemiczne, katalityczne i inne.

Dalej stosujemy solankę w postaci inhalacji. Ten sposób stosowania solanki jest w szerokiem użyciu i zażywa światowej sławy. Inowrocław posiada od roku 1929 wzorowo **urządzone inhalatorjum** do inhalacyj specjalnych (indywidualnych) i ogólnych. Inhalacje solankowej wskazane są w chorobach dróg oddechowych, także w astmie oskrzelowej i w rozedmie płuc. Pozatem inhalacje ogólne mają wielkie znaczenie u dzieci w skazie limfatycznej, stanach anemicznych i osłabienia.

Do wszelkich inhalacyj używa się odpowiednio rozcieńczonej i filtrowanej solanki inowrocławskiej. Wedle przepisu lekarskiego dodawać można jeszcze środki balsamiczne lub inne leki.

W połączeniu z kąpielami solankowemi a także samoistnie stosuje się w Inowrocławiu **rodzimą borowinę** w postaci kąpieli całkowitych, częściowych, w fasonach lub w okładach.

Okolica Zdrojowiska obfituje w **bogate pokłady borowiny.**

Borowina inowrocławska posiada własności znacznego przytrzymywania ciepła i znakomitą przydatność do kąpieli. Cieszy się z tego powodu wielką wziętością.

Kąpiele borowinowe działają przez swą wysoką ciepłotę, wyższy jeszcze od kąpieli solankowych ciężar właściwy, przez swe działanie drażniące na skórę i zakończenia nerwów w skórze.. Kąpiele te wskazane są przedewszystkiem w chorobach kobiecych, przy wessaniu produktów zapalnych w wszelkich sprawach stawowych, w skazie dnawej, w obrzękach okostnowych, pooperacyjnych i gośćcowych. Ponadto stosujemy ją pomocniczo w chorobach przemiany materji i w niektórych przypadkach niedokrwistości i t. p.

Dla ogólnej charakterystyki wskazań leczniczych w zdrojowisku inowrocławskiem podkreślić należy, że do leczenia w niem nadają się **choroby o charakterze przewlekłym** z wyłączeniem jednak wszelkich chorób zaraźliwych a przedewszystkiem z wyłączeniem gruźlicy. Dodać należy, że kuracja kąpielowa, o ile ma być skuteczną, nie powinna trwać zbyt krótko. **Dla przeprowadzenia dostatecznej kuracji potrzeba conajmniej 4—6 tygodni,** a czasem nawet i więcej. Pozatem należy kurację wedle potrzeby i w myśl zaleceń lekarza jeszcze w następnych latach powtórzyć.

CO NA TO WŁADZE SANITARNE?

Jesteśmy świadkami, przewożenia w dzień zdechłych koni, które ze względu na obecną gorączkę wydzielają straszliwy odór. Kilkakrotnie apelowaliśmy do miarodajnych czynników aby zakazano przewożenia padliny w dzień, jednak bez skutku. Możeby władze sanitarne wkroczyły w tę sprawę i zakazały przewozu padliny w biały dzień?!

ŚWIĘTO BRACTWA STRZELECKIEGO.

W dniach 15 i 16 bm. odbędzie się w Golubiu święto Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Golubiu.

Program święta jest następujący:

1. dzień, sobota 15 sierpnia: o godz. 16-tej strzelanie o godność Króla.

2. dzień, niedziela 16 sierpnia: o godzinie 8-ej zbiórka w Domu Miejskim; o godz. 8,15 przywitanie Gości i Braci; o godz. 8,25 raport królewski; o godz. 8,30 odmarsz do kościoła na uroczyste nabożeństwo; o godz. 11-ej po nabożeństwie odmarsz do Domu Miejskiego, gdzie nastąpi wbijanie gwoździ oraz śniadanie dla Chrzestnych i Braci; o godzinie 18-tej wymarsz do Strzelnicy; o godz. 14-tej rozpoczęcie strzelania o nagrody i ordery; o godz. 19-tej proklamacja Króla i Rycerzy i rozdanie orderów, rozdanie nagród w Domu Miejskim; o godz. 20-tej odmarsz ze Strzelnicy do Domu Miejskiego, gdzie odbędzie się Raut Królewski i zabawa taneczna dla Braci i zaproszonych Gości.

WIELKIE ZEBRANIE INFORMACYJNO-POLITYCZNE.

Przydwórz, 10 sierpnia.

Wczorajszej niedzieli zgodnie z zapowiedzią odbyło się w Przydworzu wielkie zebranie informacyjno - polityczne. Udział wzięło około 60 mieszkańców Przydworza i okolicznych wiosek.

Długi referat na temat obecnych stosunków polit. - gospodarczych wygłosił rzeczowo p. **Zglinicki** z Wąbrzeźna, prezes Konfederacji Związków Zawodowych, oddziału pow. wąbrzeskiego.

Referent wskazał na szkodliwą dla państwa politykę opozycji, która swem postępowaniem przyczynia się do chaosu we wszystkich dziedzinach. Za rzeczowy referat nagrodzono referenta długo niemilknącemi oklaskami. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos różni osadnicy, konsolidując się z wywodami referenta. (x)

×

Konstytucyjne zebranie Rady Miejskiej

W sobotę 8 bm. o godz. 8-mej odbyło się **konstytucyjne zebranie nowej Rady Miejskiej.**

Na zebranie przybyli wszyscy pp. radni, Magistrat z p. burmistrzem **Schwarcem** na czele i delegat rząd. p. **Dzierzgowski.** — Miejsce dla publiczności było szczelnie wypełnione.

Zebranie zagaił p. burm. Schwarz, zwracając się do pp. radnych z apelem, by pracowali dla dobra miasta, zaznaczając, że ciężka praca czeka pp. radnych, a mianowicie **uregulowanie finansów i paląca kwestję bezrobocia.**

Wprowadzenia w urząd nowych radnych dokonał p. burmistrz przez podanie ręki, odbierając niejako przysięgę.

Przewodniczącym zebrania konstytucyjnego obrano p. **Balickiego** jako najstarszego wiekiem, a na ławników pp.: dr. **Piotrowskiego i Deręgowskiego.**

Protokół prowadził z urzędu p. Pawlewski, sekr. miejski.

Po 15-minutowej przerwie celem porozumienia się w sprawie wyboru przezydjum wybrano w tajnem głosowaniu (trzykrotnem!) przewodniczącym Rady p. dr. **Piotrowskiego** z listy 4. Narod. Gospod. i właścicieli domów. Zastępcą przewodniczącego wybrano w drugiem głosowaniu 10-cioma głosami p. **Bojarskiego,** również z listy nr. 4.

Sekretarzem Rady M. obrano Pawła **Piotrowskiego** z listy nr. 8 (lokatorzy), zastępcą sekretarza p. W. Markuszewskiego (lista nr. 4).

Do Komisji **Finansowo - Gospodarczej** obrano pp.: dr. Piotrowski, Jezierski, Abramowicz, Grajewski, Manikowski, Gaszyński, Nadolny, K. Cander i Chwiałkowski.

W skład **Komisji podatkowej** wchodzą pp.: dr. Piotrowski, Eichberger, Lontkowski, Manikowski, Kołecki, Markuszewski.

Do **Rewizyjnej Gł. Kasy Miejskiej** pp.: Antoni Makowski, Abramowicz, St. Nowak i Deręgowski.

Komisja **Sanitarna:** pp.: dr. Piotrowski, Jarzębowski, Lubomski, St. Klimek i A. Czerwiński.

Opieka **Społeczna** pp.: Paweł Piotrowski, Nadolny, Jarzyński, Ryczkowski, Bojarski, A. Czerwiński.

Komisja **dla spraw bezrobocia:** pp.: dr. Piotrowski, Bojarski, Manikowski, Jarzyński i P. Piotrowski.

Komisja **Elektrowni Miejskiej,** pp.: Grajewski, Szczuka, Cylke, Gaszyński, Kołecki, Manikowski, Jezierski.

Komisja **Wodociągów Miejskich,** pp.: Kołecki, Witkowski, Eichberger i Nadolny.

Komisja **Rzeźni Miejskiej,** pp.: Leonard Szóstakowski, Manikowski, Gaszyński, Grabowski.

Komisja **Kanalizacji Miejskiej,** pp.: Jezierski, Kołecki, Cander.

Komisja **Gospodarki nad jeziorami,** pp.: Jarzyński, Nadolny, Nowak i Ant. Makowski.

Zebranie Rady M. zakończono o godzinie **10,30.** (-)

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 10 sierpnia 1931 r.

— **Zabawa pocztowców.** W nadchodzące święto N. P. M. odbędzie się w ogrodzie p. Twardowskiego zabawa funkcjonarjuszy pocztowych z Wąbrzeźna. Komitet zabawowy poczynił wiele starań, by zabawa wypadła tak, jak żadna dotychczas w Wąbrzeźnie, dlatego też każdy pospieszy na zabawę. Przygrywać będzie orkiestra doborowa. (-)

— **Przychwycenie złodziei.** Policja wąbrzeska przychwyciła Bronisława Kruszyńskiego bez stałego miejsca zamieszkania, który skradł skóry w Jabłonowie.

Przychwycono również sprawcę kradzieży u p. Baranowskiego. Złodziejem okazał się Wawrzyniec Domoczychuch bez stałego miejsca zamieszkania. Drugi sprawca kradzieży Fijałkowski, zbiegł. Poszukiwania za zbiegłym złodziejem trwają. (-)

— **Samochód** p. B. Klimka wskutek pęknięcia opony tuż przy Kowalewie wpadł do rowu. Samochód został uszkodzony a jeden z pasażerów odniósł poważniejsze rany. (-)

— **Na zawodach policyjnych** odbywających się ubiegłej niedzieli 9 bm. w Grudziądzu zdobyli posterunkowi z Wąbrzeźna nast. nagrody: p. Kucko uzyskał 3 miejsce za pływanie; p. Szumilak 2 miejsce w 10 klm. marszu z pełnem obciążeniem oraz 3 miejsce uzyskał st. posterunkowy p. Banaszak z Ryńska. Gratulujemy. (-)

— **Zabawa Tow. Ludowego.** Wczoraj w ogrodzie p. Twardowskiego odbyła się zabawa Towarzystwa Ludowego przy dość licznym udziale członków i gości, zabawiających się wyśmienicie. Szkoda, że zabawę przerwała burza z deszczem, jaka nadeszła pod wieczór. Jak nas informowano, Towarzystwo mimo to wyszło bez deficytu.

— **Dębowałąka.** (Zabawa i koncert). Wczorajszy koncert 18 pułku ułanów z Grudziądza miał wielkie powodzenie, gdyż przybyło cały szereg gości z Wąbrzeźna i okolicznych wiosek. Szczególne powodzenia miał dancing towarzyski trwający w sali p. szkoły rolniczej do samego rana. (-)

— **Wielkie Radowiska.** (Pogrzeb). W czwartek, dnia 6 bm. odbył się pogrzeb śp. Rozalji z Balcerowiczów Chachowskiej. Zmarła była najstarszą obywatelką tutejszej gminy i doczekała się sędziwego wieku 91 lat. To też do grobu odprowadziły ją dzieci, wnuki i prawnuki. Do wnuków zalicza się p. Stefan Talkowski, dawniejszy współpracownik drukarni „Głosu Wąbrzeskiego", odsługujący obecnie wojskowość w Toruniu. Z śp. Rozalją Chachowską zeszła znowu do grobu jedna z osób, które swoją istotą duchową należą do wieku zeszłego. Jak ks. prob. Łęgowski w mowie nad grobem zaznaczył, pokolenia ze schyłku zeszłego stulecia pracą i oszczędnością położyły podwaliny pod dobrobyt dzisiejszych pokoleń. Wiedzą nie dorównało dzisiejszemu społeczeństwu ale pobożnością i obyczajnością bezwątpienia przewyższało je. Zmarła cieszyła się odrodzonej Polsce ale bolała nad niezgodą i niegodziwością u wielu Polaków. Niech spoczywa w pokoju! — (Przyjęcie dzieci). W święto Wniebowzięcia N. Marji Panny będą dzieci przyjęte do pierwszej Komunji św.

— (Powrót z obozu). Powróciła z obozu w Garczynie pod Kościerzyną p. Jadwiga Łojewska, kierowniczka tutejszego klubu sportowego. Pani Łojewska zdobyła stopień podinstruktorki i Państwową Odznakę Sportową.

Z całej Polski.

— **Grudziądz.** Usiłowała popełnić samobójstwo przez utopienie się w Wiśle 22-letnia Aleksandra Malikowska. Niedoszła denatkę wyratowano.

— **Utonął** w Wiśle 17-letni Bolesław Drozdowski z ul. Chełmińskiej.

— **Wyratowanie tonącego.** Walerjan Tuttleben wyratował tonącego 10-letniego Smolińskiego.

— **Toruń.** (Pomnik Moniuszki). W tych dniach ustawiony zostanie na placu przed Cegielnią pomnik Moniuszki.

— **Promocja** podchorążych na podporuczników w Szkole Podchorążych Artylerji odbędzie się 15 bm. (-)

— **Warszawa.** (Sprawa Polańskiego) Sprawa Jana Polańskiego, sprawcy zamachu na gmach poselstwa sowieckiego w Warszawie znajdzie się na wokandzie Sądu Apelacyjnego w dn. 22 października. Polański, jak wiadomo, był skazany na 10 lat więzienia. Obecnie pono zamierza się bronić sam, protestując przeciwko obrońcom, którzy usiłowali poddać w wątpliwość jego zdrowie umysłowe.

× **Myślęta, pow. działdowski.** (Kradzież zboża). Niewyśledzeni dotychczas sprawcy zakradli się za pomocą włamania przez okno do śpichlerza właściciela majątku Myślęta Marji Górskiej — skąd zabrali około 300 kg. zboża, który ślad się w niewiadomym kierunku.

Z dnia

„NACH ZOPPOT". — OBŁUDNICY.

Bieda w kraju!

Coraz większe bezrobocie, pieniędzy niema — krzyczy się zewsząd!...

A tymczasem...

Ci, co tak wiele gardłują na „ciężkie czasy", mają pieniądze na wyjazdy **„do Zoppot"**, by tam szukać w ruletce szczęścia, by tam zasilać polskiemi pieniędzmi niemieckie hotele, pruskich kupców.

W chwili, gdy szwaby domagają się naszego odwiecznie polskiego Pomorza, gdy stosują niesłychane represje w stosunku do polskiej mniejszości w Niemczech, gdy bojkotują polskie towary, wyjechało sobie paru obywateli naszego miasta „nach Zoppot". —

Niema widocznie w kraju miejsc wypoczynkowych, gdzieby obywatel mógł z całym pożytkiem spędzić wywczasy! — Trzeba wyjeżdżać do „Zoppot", zasilać kasy niemieckie pieniądzem polskim, by te, szwaby miały na budowę pancerników przeznaczonych na... odbicie Pomorza.

Czyżby krótkowidztwo tych panów (narazie wstrzymuję się od podania nazwisk!) aż tak daleko sięgało, iż tego nie widzą i nie rozumieją?

W s t y d! Szkoda, że inni prawi obywatele rumienić się muszą za swoich!

—o—

Będąc kilka dni temu w kościele, napotkałem mimowolnie na taką scenę:

Organy potężnym głosem kończyły „Veni creator", gdy od ołtarza odchodziła codopiero zaślubiona para.

Szczęśliwi być musieli, skoro uśmiech gościł na twarzach młodych małżonków.

Kiedy od ołtarza odeszli kilkanaście kroków, zewsząd, niby komary obległy młodą parę: znajomki i przyjaciele... „życzliwi" i dalej jeden przez drugiego winszować.

Jedni, aby szczęście było w ich domu.

Drudzy, aby ich marzenia spełniły się co do joty, inni wreszcie, aby żyli długie lata szczęśliwie i w zgodnej harmonji...

Przyznać muszę, że patrzyłem na tą „scenę" z wielkiem zainteresowaniem.

Bo odrazu cały huk życzeń, wszystkiego tego, czego dusza zapragnie...

Odrazu znalazło się tyłu „serdecznych" i „życzliwych" znajomych!

Wzruszające to, prawda?, gdy człowiek u progu szczęścia, jak nazywają pobranie dwojga kochających się osób, otrzymało tyle ciepłych i miłych życzeń.

Wówczas, w szczęściu przeogromnem, przebacza się wszystkim, doznane krzywdy zapomina się, bo tak kazał Bóg: Przebaczajcie, jako i wam przebaczone będzie".

Ale pewny jestem aż nadto, że ci, którzy tak niesłychanie serdecznie życzyli „szczęścia", serca mieli przepełnione nienawiścią i zazdrością.

Dziś, gdy młodzi odchodzą od ołtarza, okazuje się im największą życzliwość i o tem, „swojem niezmiennem uczuciu" by nie pogardło, że kiedyś, gdy młodzi małżonkowie chodzili jeszcze do narzeczonych — obmawiani byli przez tych właśnie, co teraz przyszli winszować.

Niejednemu z tych gratulantów spojrzałem w oczy... i śmiało mógłbym powiedzieć:

Obłudnicy!

Jeszcze teraz, gdy młodzi związani sakramentem małżeńskim, przechodzie, jakby na ironję — winszować? Oni dość krzywd doznali przez wasze przydługawe języki, dajcie więc im spokój teraz, tu na świętem miejscu!

Czyżbym, to powiedziawszy, mylił się?

(Iks.)

R O D A C Y !

Wielkie dzieło wdzięczności, wznoszone w hołdzie Chrystusowi w skromnej podzięce za odzyskanie wolności — zbliża się ku końcowi! — Ofiarnością całego narodu stanęła już wspaniała część architektoniczna pomnika poświęcona czci Najśw. Serca Jezusowego, znacząc pięknym łukiem tryumfalnym miejsce gdzie kiedyś ręka zaborcy w pysze bezgranicznej wzniosła postać Bismarka na znak zagłady polskości i zwycięstwa protestantyzmu w odwiecznej ziemicy piastowej. Ale brak środków na część naistotniejszą, będącą ukoronowaniem całego dzieła, na figurę Chrystusa Pana, symbolizującą dobroć i sprawiedliwość Opatrzności, której wyrokiem przemożnym z odmętów wojny światowej wskrzeszona została wolność i niepodległość naszej Ojczyzny. — Jeszcze miljony Rodaków nie dołożyły swej cegiełki do wznoszonego dzieła. — By dać im okazję do skromnego chociażby uiszczenia długu wdzięczności, Komitet Budowy Pomnika organizuje

WIELKĄ LOTERJĘ,

której ciągnienie odbędzie się w dniach 7, 8 i 9 września 1931 r. a wynik ma pokryć resztę kosztów wznoszonego pomnika. Skromna cena biletu wynosząca tylko 3 zł., dająca posiadaczowi możliwość wygrania wielce wartościowych przedmiotów, których będzie kilkanaście tysięcy, przyczyni się niewątpliwie ze względów na doniosłość celu do silnego spopularyzowania powyższej loterji:

Główne wygrane:

Samochód Ford, Tudor, Sedan, maszyny do pisania, maszyny do szycia, drukarnia biurowa systemu „Roneo", rowery, serwisy do kawy, sztuciec platerowy, serwisy porcelanowe na 16 i 6 osób, obrazy olejne (Męciny-Krzesza, Kazim. Szmyta, Graczyńskiego), rzeźby, radjoodbiorniki, zegary, biżuterja, aparaty fotograficzne, obrazy religijne, wyroby włóknisie, płótna, obrusy domowe i kuchenne i wiele in. Wszelkie wygrane stanowić będą przedmioty rzeczywistej potrzeby oraz doborowej jakości, aby swym estetycznym wyglądem oraz wartością użytkową pozostały zawsze miłą pamiątką w zamian za poniesioną ofiarę.

Wybrana komisja z szczególną troskliwością wybiera i zakupuje potrzebne artykuły, aby każdy z uczestników, któremu szczęście sprzyjać będzie, był zadowolony. Wartość wygranych wynosi sumę

90.000,— złotych

wobec której kwota

3,— złote za los

jest bardzo drobną i opłacającą się w razie wygranej obficie.

Ze względu zatem na cel, któremu służyć ma loterja, poniesiona ofiara nietylko da materjalne korzyści, ale będzie i zasługą, którą Najśw. Serce Pana Jezusa niech hojnie wszystkim wynagrodzi.

KOMITET BUDOWY POMNIKA WDZIĘCZNOŚCI NAJŚW. SERCA PANA JEZUSA

Pod protektoratem

J. Em. X. Kardynała Prymasa Augusta Hlonda

(—) Edward Begale, starosta krajowy

(—) X. prałat Józef Prądzyński.

Losy do nabycia

w Ekspedycji „Głosu Wąbrzeskiego".

KĄCIK RADJOWY.

WTOREK, DNIA 11. VIII. 1931 R.

12,10: Muzyka z płyt gramofonowych.
15,25: „„Losy zbiorów polskich na r. 1831".
15,45: „Chwilka lotnicza. — Ogólnokrajowy konkurs modeli latających".
16,00: Muzyka z płyt gramofonowych.
16,50: „Walka o styl".
17,15: Muzyka z płyt gramofonowych.
18,00: Koncert popularny.
19,20: Muzyka z płyt gramofonowych.
20,00: Prasowy dziennik radjowy.
20,15: Koncert z Doliny Szwajcarskiej, poświęcony muzyce skandynawskiej.
22,00: Feljeton p. t.: „Młodzież aktorska dawniej a dziś".
22,15: Dodatek do prasowego dziennika radjowego".
22,30: Muzyka lekka i taneczna.

RUCH TOWARZYSTW

— PODOFICEROWIE REZERWY! Dziś w poniedziałek o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się w Strażnicy zebranie Koła Podoficerów Rezerwy. Na porządku obrad sprawa wyjazdu do Gdyni. O liczny udział członków prosi

Zarząd.

(Koniec części redakcyjnej).

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny Alfons Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 8. 1931 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Piotra Garbowskiego w Łobdowie:

10 morgów żyta na pniu.

Główczewski, komorn. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 13. 8. 1931 r. o godz. 3,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Stefana Gumińskiego w Kurkocinie:

35 morgów pszenicy na pniu.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 8. 1931 r. o godz. 4,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Józefa Dudka w Kurkocinie:

1 mórg żyta na pniu.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Nieruchomość położona w Czystochlebiu pow. Wąbrzeźno obszaru 15,62,97 ha o czystym dochodzie 22,08 talarów, 90 mk. wartości użytkowej art. matrykuły 17, księgi podatku budynkowego 16, z domem mieszkalnym, ogrodem, chlewem, stodołą i szopą i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Czystochleb, karta 18 na imię Michała Łuczkowskiego, zostanie **dnia 7 października 1931 r. o godz. 10 przed poł.** wystawioną na przetarg przymusowy w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 5.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 26. lutego 1931 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Wąbrzeźno, dnia 6 czerwca 1931 r.

SĄD GRODZKI.

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 12. 8. br. o godz. 10-tej sprzedawać będę w drodze egzekucji w Kowalewie na Rynku przed lokalem p. Neumerowej najwięcej dającemu za gotówkę:

siewnik, 2 wozy, 2 szafy żelazne do pieniędzy, kanapę, dubeltówkę, młockarkę, śrótownik, maszynę do pisania.

Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 12. 8. br. o godz. 16-tej sprzedawać będę w drodze egzekucji w Orzechówku przed oberżą p. Magnuszewskiego, najwięcej dającemu za gotówkę:

radjoaparat 3-lampkowy i walizę.

Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Przetarg przymusowy

W czwartek, dnia 13. 8. br. o godz. 12 sprzedawać będę w drodze egzekucji w Kowalewie u p. Teofila Jeczewskiego najwięcej dającemu za gotówkę:

6 morgów pszenicy na pniu.

Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 13. 8. br. o godz. 15 sprzedawać będę w drodze egzekucji w Bielsku przed oberżą p. Wł. Aszyka najwięcej dającemu za gotówkę:

powózkę, wóz roboczy, sanie wyjazdowe, maszynę do szycia „Singer", 6 stołów zwykłych, 5 krzeseł zwykłych, zegar, 4 ławy zwykłe, stół składowy, regał z szufladami, stół do piwa, 7 kranów, kanapę, 5 krzeseł wyginanych, wirówkę i stół pokojowy.

Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 12. 8. br. o godz. 9,30 sprzedawać będę w drodze egzekucji w Kowalewie u Bronisława Dzwonkowskiego, ul. Kolejowa najwięcej dającemu za gotówkę:

6 maneży i żniwiarkę.

Skaja, kom. sąd. z polecenia w Kowalewie.

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 12. 8. br. o godz. 10-tej sprzedawać będę w drodze egzekucji w Kowalewie na Rynku przed lokalem p. Neumerowej najwięcej dającemu za gotówkę:

biurko, leżankę, kanapę, 2 fotele i lustro.

Skaja, kom. sąd. z polecenia w Kowalewie.